# Polak Sumienny

PISMO CODZIENNE №. 36.

WTOREK dnia 1 Lutego 1831 roku, o godz: 3 po południu.

## POSIEDZENIE IZB SEJMOWYCH.

*Dalszy ciąg z dnia 29 Stycznia 1831 roku.*

### IZBA SENATORSKA.

Po przeczytaniu Protokułu poprzedniéj Sessyi przybyła Deputacya Izby Poselskiéj i uwiadomiła Senat o przyjęciu przez tęż Izbę projektu do prawa o ustanowieniu Rządu, oświadczyła, iż Izba poselska jest w przekonaniu, że Senat zadosyć uczyni oczekiwaniom Narodu.

Po oddaleniu się Deputacyi Dębowski wniósł projekt oznaczenia nowego kompletu Senatu w teraźniejszych obradach Sejmowych do liczby ośmnastu. (odesłano do Kommissyów.)

Sekretarz Senatu odczytał projekt, i rozpoczęły się dyskussye.

Gliszczyński Kasztelan jako Kommissarz Sejmowy zdał Rapport, że projekt niniejszy uchwalony w Kommissyach Sejmowych uległ następującym zmianom: że uchylono proponowanych dwóch Zastępców, a w miejsce trzech Członków oznaczono pięciu do kompletu trzech, że usunięto Art. 12 i 13 projektu o rządzie jako na teraz zawczesne i niepotrzebne, zwracając zaś mowę do Członków Izby rzekł: mądrość wasza ocenić potrafi jak dalece projekt przedstawiony trafi do przekonania; mogą być w nim potrzebne poprawy, może być niedostatecznym, ale potrzeba uorganizowania Rządu potrzebuje spiesznego ustanowienia prawa. Macie wybrać dostojni mężowie Rządzców, od których zależyć będzie niepodległość lub zguba i zniszczenie Ojczyzny. Wybór ten pasź powinien na mężów znanych z przywiązania Ojczyzny, cnotliwych i posiadających zaufanie Narodu, którzyby silnie ster jego kierowali i pamiętali na to, że celem rewolucyi jest być niepodległym i wszystko poświęcić dla szczęścia Ojczyzny i bytu narodowego. Biada nam, gdybyśmy z Despotyzmu w Anarchią wpaść mogli. Wybrani uznają tylko Izby Sejmowe za Władzę prawą, i silną dłonią trzymając ster rządu zapewnią porządek; a tak, jak wybrany przez nas wódz naczelny na poklask ludu zasłużyć potrafią.

Wodzyński Kasztelan usprawiedliwiał projekt, wspomniał o zmianach jego, o ulepszeniu przez Reprezentantów Narodu w nim poczynionych i zakończył, że śmiało pszyzwolenie Senatu otrzymać może.

Dębowski Kasztelan mówił przeciw projektowi, i wyjaśniał jego teoryą i wady, i dwie szczególniéj zasady na usprawiedliwienie swych wniosków przytaczał: 1 że pomieszano w nim formę czyli kształt rządu z prawami, podług których ma rządzić. 2. Że rozdzielono władzę rządzącą od władzy wykonawczéj, oświadczył się nakoniec, że projekt odrzucony w Kommissyach oddający rząd radzie Ministrów, uważa za odpowiadający teraźniejszéj potrzebie i pożyteczny.

Wodzyński Kasztelan zaprzeczył wnioskowi Dembowskiego, dowodząc, że Ministrowie gdyby mieli oddany Rząd, nie mogliby właściwym obowiązkom zadosyć uczynić, a przywołani przez rząd do Rady będą korzystnemi; że przez kontrassygnowanie postanowień mają udział w Rządzie i korzystny wpływ do niego, nakoniec że Deputacye Sejmowe nie są zupełnie usunięte, ale ich ustanowienie do dalszego czasu i potrzeby odroczone.

Zastępca Ministra sprawiedliwości oświadczył, że tak w Kommissyach sejmowych jako też i w Izbie poselskiéj czynił wnioski dotyczące niniejszego projektu, więc aby na zarzut nie zasłużył sobie w przyszłości, że z urzędu nic uczynił uwag, takowe czyni. Powtórzył wyznanie wiary w Izbie poselskiéj, nazwał projekt niedostatecznym z tych przyczyn: nie ma tu zachowanego uszanowania dla władzy Królewskiéj, która projektem jest ograniczona, attrybucye zaś wszelkie wypływają z władzy wykonawczéj, przytoczył wypadki z r. 1812 kiedy Rada Ministrów rządziła krajem na mocy postanowienia Króla Saskiego; oraz że ministrowie w krajach innych po 9 miesięcy tracą na dyskussyach w Izbach a dla tego dopełniają swoich obowiązków, wnioskował więc że i tu Radę składaćby mogli, a uważając sparaliżowanie rządowych czynności w obecnym projekcie oświadczył się przeciwko niemu.

Gliszczyński Kasztelan uwiadomił Izbę, że Minister też same uwagi czynił i w Kommissyach Sejmowych, ale przeciwny radzie ministrów był Minister spraw wewnętrznych; i tak gruntowne przytoczył powody, że te skłoniły Kommissye Sejmowe do przyjęcia zasady niniejszym projektem objętéj, rozważanie zaś tejże zasady cofałoby dyskussyą na powrót i wnioskował: że projekt przyjąć należy.

Lewiński Kasztelan dzielił zdanie Dębowskiego i oświadczył że trzy oddzielne uwagi projekt ten nastręcza: 1 na wstępie jest mowa o detronizacyi, 2 rzuca się na Konstytucyą, wyrywa niektóre jéj części i żąda rewizyi Konstytucyi, co niewłaściwie połączone jest z materyą o rządzie i 3 wyłącza z Izb tych, którzy zasiadać mają w Rządzie. Co do zasad projektu wnosił: że rząd ministrów skoncentrowany stanowić może silną władzę i stanowi sprężystość jego, aby mógł użyć wszystkich sił zjednoczonych w potrzebie. Rada zaś Ministrów obok rządu sprawia opóźnienie bo tym sposobem rząd składa się z 11 osób, a oddzielne pracowanie każdego z ministrów nigdyby światła potrzebnego nie udzieliło; dodał w końcu, że Rząd w mianowaniu urzędników nie będzie posiadał téj znajomości, jaką posiadają ministrowie co do

swoich podwładnych, oraz przez utworzenie kancellaryi pomnożą się koszta dla skarbu, dla czego radził, aby projekt względem utworzenia Rady ministrów wzięty był pod dyskussyą.

Nakwaski Kasztelan dzielił zdanie Kasztelana Lewińskiego i wnosił iżby był Prezes i Ministrowie przez Sejm wybrani; przedstawiał oraz że art. 31 Konstytucyi projektem wniesionym jest uchylony a tém samém i sejm istnieć nie będzie.

Gliszczyński odpowiedział, że projekt do prawa nie uchyla art. 31 Konstytucyi, ale tylko zawiesza władzę Królewską mającą w nim udział. Odparł również wnioski K. Lewińskiego.

Kochanowski Kasztelan mówił: każdy wyraża swe myśli i chce aby się do nich stosować, wszędzie znajdzie się wada i w niczém nie ma doskonałości. W tém prawie nie znajduję sprężystości ale nie uważam go złym i jestem za projektem.— Daléj obstawał za 3ma piérwszemi artykułami i usprawiedliwiał ich potrzebę, ponieważ wielu mniemało że nie ma Konstytucyi, konkludował że prawo to jest *przechodnie* nie zaś *wieczyste* i oświadczył się za projektem.

Łubiński Kasztelan zgadzał się z Kochanowskim, że w projekcie są wady, ale oświadczył, że każdy swego przekonania trzymać się powinien, a przeto że jest za Rządem złożonym z ministrów.

Lewiński w odpowiedzi na głos Kochanowskiego zwrócił uwagę, że w połączonych Izbach można zmienić kardynalną zasadę co do Ministrów i to na jednéj Sessyi bez zwłoki.

Miączyński Wojewoda tłumaczył zasadę projektu na Komissyach rozważanego, iż miano na to uwagę, aby był zbliżony do Konstytucyi, i że Rząd połączony z Władzą wykonawczą do *despotyzmu* prowadzi, że przeciwnie inni inaczéj sądzili, ale projekt utrzymał się 16 głosami przeciwko 3.— Co do 3ch pierwszych artykułów, że Komissye zgodziły się na utworzenie z nich oddzielnego projektu, ale Izba Poselska inaczéj postanowiła, nakoniec przedstawiał, że przez uchylenie Artykułów 12 i 13 projektu o Rządzie, takowy osłabiony został, albowiem nie zabezpieczono kto ma zastępować Ministra niechcącego kontrasygnować postanowienia Rządu.

Rembieliński Kasztelan objaśnił, że Artykuły 12 13 dla tego nie zostały uchylone, lecz odłożone do rozwagi w czasie gdyby się Sejm miał limitować; ponieważ zaś Ministrowie są odpowiedzialni, na wypadek gdyby jeden nie chciał postanowienia Rządu kontrasygnować, to drugi uczynić może. Po czém Dembowski mówił: Artykuł 1szy nic objaśnia co obowiązywać może, Rząd przeto będzie w ciemnocie, nie będzie wiedział jak postępować, a dla nagłości można była powiedzieć, że to nie uchyla co jest przeciwne ustawom na niniejszym Sejmie zapadłym lub zapaść mającym.

Art. 2 nie zapewnia sprężystości w Rządzie złożonym z pięciu Członków, i sześciu Ministrów. Światłe głosy w Izbie Poselskiej dowodziły potrzeby oddania Rządu Ministrom, nie miano przeto uwagi, że Ministra nie można przymusić do kontrasygnowania postanowienia i w takim razie niechcącego trzeba usunąć, a nowego mianować; wyjaśnił zarazem co do wstępu, że powołanie się na uchwałę Sejmową jest niewłaściwe, bo to nie jest uchwała, ale prosty protokuł, przez który zerwano związek z Cesarzem, ale nie z Cesarstwem Rossyjskiem, oraz Izba nie ma Mandatu do zaprowadzenia zniszczenia Konstytucyi i na to potrzeba nowych podwójnych wyborów.

Książe Prezydujący, radził przeczytanie projektu Artykułami, a tak będzie można rozważyć co usunięciu, a co odmianom ulega.

Gliszczyński zarzucał Dębowskiemu, że jako Członek Rządu, nie udzielił zdania swego Komissyom, które się układaniem projektu tego zajmowały i przeciwny był czytaniu szczegółowemu, ile że każdy z nas od lat 15 jest przekonany, że Senat żadnych wyrzutów czynić nie może, i że projekt albo całkowicie przyjąć, albo odrzucić należy, oraz że zdanie Dębowskiego przeciwne jest życzeniom Narodu; wyłuszczył przyczyny wyboru 5ciu Członków, oraz na czém odpowiedzialność Ministrów zależy.

Dębowski wnosił, że organizacyi Rządu nie należy mięszać z ustawą konstytucyjną co się okazuje z Art. 3go projektu i 31 konstytucyi, które odczytał.

Rembieliński tłómaczył, że Art. 3. stanowi, iż Król nie będzie należał do składu rządu, ale Izb się nie tyczy.

Gliszczyński toż samo objaśniał i wnosił, że na dyskussyach *o Żasadzie Rządu* w Komissyach Sejmowych zgodzono się, że władza ministrów z władzą rządzącą, nie mogły być połączone. We Francyi jest Rada Ministrów i Król, tu zaś nie ma króla, więc trzeba było Rządu, inaczéj nie byłoby odpowiedzialności ministrów.

Nakwaski sprzecznie mówił i obstawał za Radą ministrów.

Dębowski zwracał uwagę na korzystne wyrzucenie Art. 12 i 13 projektu w Izbie Poselskiéj, bo to rozdzielało władzę na 3 części, odpierał wnioski Kochanowskiego; co do uważania projektu tego za *przechodni*, wykazywał trudności w redakcyi Art. 3. projektu, bo te czynią domniemanie, że gdzie nie ma króla, tam tylko zawieszenie jest władzy, czego artykuł ten nie wyjaśniał, a lubo *nie bardzo żałuje króla*, oświadcza się jednak przeciw projektowi.

Wichliński był za zmianą 2ch artykułów lub dodaniem artykułu 12 i 13. i namienił o niemożności mogącéj nastąpić ze strony Obywateli Województw bliskich granicy rossyjskiéj w dostarczeniu podatków, a *deficit* ten nie jest zapewniony.

Wodzyński odpowiedział, że w Izbie Poselskiéj nie wyrzeczono ostatecznie o Komissyach Sejmowych, bo Sejm nie jest ukończony, a głosy Senatorów o potrzebie Komissyi, dójdą zapewne uszu Reprezentantów Narodu.

Wichliński oświadczył, że o tém nie wiedział, i że temu tylko wierzy, co jest, a nie co być ma.

Książe Prezydujący. Czas jest drogi i nie dozwala z zupełną dójrzałością zastanowić się, jakby należało nad projektem, gdyby okoliczność nie była tak gwałtowna. Oświadczył, że głosy przeciw projektowi trafiają do jego przekonania, ponieważ ten nie trafia do celu, ile że władza rządząca i wykonawcza skoncentrowane, są konieczne; tu zaś władza jest rozdzielona między 11 osób, bo Rząd bez rady ministrów nic działać nie może; lepiéj więc było powierzyć takowy Radzie ministrów z prezesem, boby to pogodziło się trafniéj z konstytucyą. Lękać się należy, aby 5 osób nie miało jedności, i aby moralność dla większości nie znikła.— Przypuszczam, że wybrani będą mieli zaufanie, ale potrzeba aby była jedna chęć i jedność. Nadto, w projekcie jest wiele artykułów mniéj potrzebnych, i w jednych artykułach jest zbytek materyj, a w drugich niedostatek. Zważając jednak, że na dyskussyi tyle czasu upłynęło, a czas jest najdroższą rzeczą, i nie przewidując, aby z połączonych obrad mógł inny wypaść projekt, mniema, aby ten akt niedogodny przyjąć, bo gdyby był czas po temu, *dojrzaléj* wypadałoby go rozebrać

i zmiany zaproponować; ale przekonanie rozkazuje dalsze niedogodności z przyczyny przyjęcia projektu, sądził także, że w Izbach połączonych nowa redakcya tak prędko nastąpićby nie mogła: a zwłokę w ustanowieniu rządu uważa za szkodliwą.

Dembowski. Głos Księcia Prezydującego nastręcza kwestyą, czy należy stanowić rząd bezsilny, któryby upaść musiał, czy stracić kilka dni na ustanowienie projektu dogodnego i korzystnego. Zdaniem jest mojém, że *balansować* nie należy.

*Prosimy o głosowanie.* — Niektorzy żądali wotowania na szczegóły, inni na ogół, większość była za ogółem. Skutek głosowania okazał, iż projekt większością głosów 19 przeciwko 9 utrzymał się i w prawo zamieniony został.

*Prawo to umieściliśmy w Nrze* 33. *Dziennika naszego.*

Książe Prezydujący mianował deputacyą z Kasztelanów Gliszczyńskiego i Lewińskiego w celu uwiadomienia Izby Poselskiéj o przyjęciu przez Senat prawa stanowiącego Rząd, i solwował sessyą na dzień następny, godzinę 18 z rana.

---

*Dnia* 30 *Stycznia* 1831 *roku.*

## IZBA POSELSKA

Po zebraniu się Członków Izby Poselskiéj Marszałek zagaił posiedzenie przedstawiając, jak ważną jest chwila przystąpienia do wyboru Członków Rządu, bo tu stajemy już u kresu życzeń naszych.

Leduchowski Jan; ponieważ Członkowie Izb mający zasiadać w Rządzie nie będą należeć do składu, Izba ma przeto zlecenie od wielu członków Izb *wiele głosów od wszystkich* upraszać Marszałka, aby oświadczył czyli życzy sobie nadal przewodniczyć Izbie.

Marszałek odpowiedział, że najzaszczytniejszą chwilą było dla niego, kiedy go Izba powołała do piastowania urzędu Marszałka, chwilę tę w któréj mu Izba daje nowy dowód zaufania, poczytuje równie za szczęśliwą i ze smutkiemby mu przychodziło rozłączać się z Izbą, ale gdyby był wybrany Członkiem Rządu musiałby przyjąć ten obowiązek, teraz zaś zgadza się zupełnie z życzeniem Izby.

Trzciński wnosił, aby Sejm był nieustający, bo Rząd ustanowiony nie jest dość silny.

Marszałek odpowiedział, że projekt w tym przedmiecie rozważany już jest w Kommissyach sejmowych.

Deputacya z Senatu uwiadomiła o przyjęciu uchwały o rządzie i zaprosiła Izbę do połączenia się z Senatem.

Marszałek zapytał, jak ma odpowiedzieć żądaniu Członków żądających urlopów, zwłaszcza że wielu żąda ich na kilka tygodni.

Roman Sołtyk wnosił, aby tylko trzecia część Izby oddalać się mogła — *powszechne życzenie Izby.*

Trzciński oświadczył, że wojskom do czasu powołania ich do służby nie oddalą się z Izby, i życzeniem jest jego aby żaden Członek przed uchwaleniem Budżetu nieoddalał się.

Szymczykiewicz i Lempicki, Józef Leduchowski, Radoński, Starzyński i Kaczkowski mówili jeszcze w tym przedmiocie.

Lelewel uczynił wniosek aby dobra narodowe żołnierzom w boju zasłużonym rozdawano.

*Odesłano do Kommissyi.*

Jezierski oświadczył, że mówić będzie w materyi niepopularnéj bo przeciw Marszałkowi i wynurzył się że Marszałek nieprawnie postąpił sobie czyniąc wniosek do prawa na sessyi Izb połączonych dnia 25 z. m. Marszałek odpowiedział, że nie czynił żadnego wniosku, jedynie koniec nowy jego z uczuć serca wypływającéj pozyskał oklask powszechny, a uchwała ztąd wynikła nie jest prawem ale wyjątkiem protokułu z posiedzenia sejmowego.

Leduchowski Jan mowę swą obrócił do Jezierskiego i oświadczył mu, że nie trzeba mieć pamięci, żeby podobne czynić zarzuty, że tam się piérwszy na sessyi téj odezwał, i dziś toż samo uczynił, zakończył słowy: „kto kocha namiętnie Ojczyznę, ten idzie za popędem uczuć serca swego."

Wołowski równie mówił przeciw Jezierskiemu i dowodził prawność uchwały sejmowéj; następnie kilku Członków mówiło; Jezierskiemu zaś chcącemu mówić przerwano głos i mówić niedozwolono — poczém Marszałek wezwał Izby do udania się do Izby Senatorskiéj.

---

## IZBY POŁĄCZONE.

Po przybyciu Reprezentantów Narodu do Izby Senatorskiéj, na skutek uchwały z dnia 29 m. i r. b. mianowicie Art. 6go Izby połączone przystąpiły do wyboru Członków Rząd Narodowy składać mających; a naprzód Sejmujący podali Kandydatów na Prezesa. Podani na Kandydatów mieli następującą ilość krések: Adam Książe Czartoryski Prezydujący w Senacie 135. Jenerał Hrabia Pac Senator 58; J. U. Niemcewicz 41. Antoni Hr. Ostrowski Sen. Kasztelan 9.— Gliszczyński Sen. Kaszt. 8.— Wincenty Niemojewski Z. Minister S. W. i P. 7.— Władysław H. Ostrowski Marszałek Sejmu 4.— Joachim Lelewel Poseł 2.— Walenty Sobolewski Prezes byłéj Rady A. 2.— Prażmowski Biskup 2.— Sierakowski, Kochanowski, Dembowski, Michliński, Męciński, Wodziński Senatorowie Kasztelanowie po 1.— Senator Wojewoda Miączyński, Jenerał Kniaziewicz, Biskup Manugiewicz, Stanisław Męciński i Jan Kolumna Żaboklicki Mistrz Obrzędów byłego Króla Polskiego po 1.— Gdy czytano nazwisko Żaboklickiego śmiech powszechny powstał w sali i na galeryach.

Marszałek ogłosił Kandydatami: Ks: Adama Czartoryskiego i Hrabiego Ludwika Paca. Po odbytém wotowaniu Adam Książe Czartoryski miał 121 kresek a Ludwik Hr. Pac 17. Dwie kartki uznane zostały za nieważne.

Marszałek Sejmowy ogłosił przeto Adama Księcia Czartoryskiego Prezesem Rządu Najwyższego Narodowego a w Przemowie do niego mianéj między innemi wyrzekł: „Winszujmy Mężowi temu że tak wielkie zaufanie Narodu pozyskał, winszujmy Narodowi że takiemu Mężowi los swój powierzył." Książe Prezes tak był wzruszony tym dowodem ufności Narodu, iż myśli do odpowiedzi zebrać nie zdołał i oświadczył że Izbom późniéj dziękczynienie swoje złoży i objawi dalsze swoje zamiary, poczém Marszałek zalimitował Sessyą na godzinę 6tą wieczór.

Wieczorem po godzinie 6téj gdy się Sejmujący zebrali, przystąpiono do wyboru Kandydatów na Członków Rządu. Na Kandydatów mieli następującę ilość krések: Niemojewski Wincenty 78, Morawski Poseł 64, Lelewel Poseł 51— Hr. Pac S. Kaszte. 46 - Wodzyński S. Kasztelan 41— Barzykowski Poseł 37— Gliszczyński S. Kasztelan 32— Swirski Poseł 29— Ledóchowski Jan Poseł 25— Małachowski Gustaw Poseł 21— Wężyk Franciszek Poseł 20— Sołtyk Franciszek Poseł 17— Ostrowski Kastelan 16— Niemcewicz Sekretarz Senatu 12— Swidziński Poseł 10— Ostrowski Marszałek Sejmowy i Dembowski S. Kasztelan po 5— Niemojewski Bonawen. Z. Ministra Sprawiedliwości 5— Słubicki Poseł i Małachowski S. Kaszte-

an po 4— Sołtyk Roman Poseł— Horodyski Andrzej 6— Referendarz i Zwirkowski Poseł po 3— Biernacki, Kretkowski Posłowie, tudzież Dembowski Leon i Nakwaski Sen. Kasztelan po 2— Dembiński Dowódca Gwardyi Narod. Ruch. Woj. Krak., Slaski, Wiśniewski, Mazurkiewicz, Dembowski Posłowie, Kochanowski, Plater, Rulikowski S. Kasztelanowie— Miączyński Wojewoda, Gołuchowski Józef Obywatel po 1éj— Adam Gurowski, Henryk Łubieński, Jan Jezierski, Maurycy Mochnacki na jednéj kartce razem podani byli— *Smiech powszechny w Sali i na Galeryach.*

Z pomiędzy podanych Kandydatów, Marszałek ogłosił Kandydatami na Członków Rządu—Niemojewskiego Wincentego, Morawskiego, Lelewela, Paca, Wodzyńskiego, Barzykowskiego, Gliszczyńskiego i Swirskiego.

Za piérwszém wotowaniem Niemojewski miał krések 104. — Morawski 100. — Lelewel 69. — Barzykowski 67. — Wodzyński 62. — Pac 57. — Gliszczyński 47. — Swirski 42.

Jedna kartka była nieważna. — Marszałek ogłosił Członkami Rządu wybranych wyraźną większością Niemojewskiego i Morawskiego, zaś było głosujących 137. a Lelewel miał tylko krések 69. zaszły spory względem ważności wyboru.

Kasztelan Dembowski, Poseł Wołowski, Wojewoda Miączyński, popiérali prawność wyboru Lelewela, Leduchowski i Węžyk byli przeciwni. Lelewel sam żądał powtórnego wotowania, do którego przystąpiono.— Za powtórném wotowaniem Lelewel miał krések 73. — Barzykowski 91.— Pac 27. — Wodzyński 65.

Marszałek ogłosił Członkami Rządu Barzykowskiego i Lelewela. — Po ukończeniu wotowania książe Prezes Rządu Narodowego miał mowę *(którą w późniejszym Numerze umieścimy.)*

Marszałek solwował sessyą na dzień 1 Lutego, godzinę 10 z rana.

*Ukończono posiedzenie o godzinie 11. w nocy.*

---

W dniu 30 Stycznia r. b. odbył się przegląd pułku 1. Gwardyi Narodowéj na Placu Saskim, do którego Jenerał Gubernator Stolicy, w energicznych przemówił wyrazach. Odczytany również został Adres Gwardyi Narodowéj Warszawskiéj do Gwardyi Narodowéj Paryzkiéj, którego przesłanie na miejsce Dowódzca Gwardyi Warszawskiéj JW. Senator Kasztelan Hr. Ostrowski, na siebie przyjąć raczył. Treść Adressu jest następująca:

*Gwardya Narodowa Polska do Gwardyi Narodowéj Francyi pozdrowienie.*

Zaledwo ogień wolności i duch swobody pobudził szlachetne sercą wasze, do zrzucenia jarzma absolutyzmu, wszechwładna tych żywiołów siła, przywraca do życia na chwilę uspionego orła białego, to szacowne godło niegdyś potężnéj i niepodległéj Polski. Lecz przyjaciele Francuzi, jakże różne jest nasze od waszego położenie! Gdy wy o dochowanie praw, o rozwinięcie swobod waszych działacie, nam i o te, a pierwéj jeszcze, i o zwrót wydartych nam przemocą ziem i grodów, o niepodległość Ojczyzny, o byt Narodowy, o wszystko walczyć przychodzi. Plemiennicy Batorych, Sobieskich, Kościuszki, i tych Rycerzy, którzy napróżno przy zwycięzkich orłach waszych w śpiekłych piaskach Egiptu i w zlodowaciałych północy ziemiach, szukali drogiéj Ojczyzny i jéj oswobodzenia. Tą razą o własnéj sile dźwignąć się postanowiliśmy, wiedzeni do boju niezmienną wolą, poczciwością sprawy naszéj, i nadzieją w Opatrzności, i zabierając się do krwawéj walki z tym urokiem nadziei, że nam życzenia serca wasze staną ku pomocy. Kiedy młodzi bracia nasi, ufni w oręż i święty zapał, który w nich żarzy, już w walecznych szykach obrońców Ojczyzny stawają, my jeszcze pozostali na chwilę w domach naszych dla utrzymania porządku publicznego, dla zjednania poszanowania prawom i ubezpieczenia własności, gotowi jesteśmy do walki, skoro nas tylko do téj Ojczyzna powoła. Tym samym co i wy przejęci duchem, pośpieszamy Obywatele Francuzi z podaniem wam braterskiéj dłoni i z przesłaniem braterskiego pozdrowienia. Wiele nas zaiste granic i ludów przedziela; ludzie podobnego usposobienia i ducha, łączmy się sercami. Niech nas jedne wiążą uczucia jedne dążenia, jedne mamy potrzeby. Niech usiłowania wspólne będą nieprzebytą tamą dla despotyzmu, a zarazem rękojmią życzeń naszych. Nasza sprawa jest waszą, wasza sprawa naszą. Bogdajby te ogniwa wzajemnéj między nami przyjaźni, i życzliwości oparte na pamiątkach przeszłości, zawiązane nadzieją przyszłości, doprowadziły i nas i was, a nadto i wszystkie cywilizowane ludy do używania drogiéj wolności, jako niemniéj do zakosztowania owoców praw takich, które człowiekowi zaręczają spokojność, porządek bezpieczeństwa. Kończymy te braterskie oświadczenia wykrzyknięciem z serc pochodzącém: „Niech żyje wolna i niepodległa Francya! niech żyje jéj Gwardya Narodowa!

Za zgodność z oryginałem

*Paliński.*

*Do Redaktora Polaka Sumiennego.*

Jeden z artykułów WPana powstaje na osoby zbierające składki na wsparcie żon i dzieci dymissyonowanych żołnierzy, którzy do szeregów wrócili, iż dotąd jeszcze nie podały spisu ofiar. Cel jego piękny, lecz uwagi zbyt surowe. Zdaje mu się, iż zbieranie składek „*trafiło na kamienne serca, które nic wzruszyć nie zdoła.*“ Damy, które na wezwanie Komitetu opiekuńczego bez wahania się pośpieszyły do tak szlachetnego zatrudnienia, które mimo przykréj pory roku najgorliwiéj go dopełniły; mogłyż się podobnego wyrzutu spodziewać? Nie jestże to żywe rozdrażnienie ich czułości? Obrazą widoczną? Zniechęceniem na przyszłość? Lecz swojéj tylko bronię sprawy, i tych którym szczęście miałem towarzyszyć. Podług zakreślenia Komitetu, od Obywateli z trzech ulic Warszawy, zebraliśmy 3143 zł. i kilka fantów; wszystko doszło rąk Pana Deckerta jeszcze w dniu 3 Stycznia jak kwit od niego otrzymany poświadczyć może. Toż samo zrobiono zapewne ze składkami w innych częściach Stolicy, oddając je wyznaczonemu przez Komitet kollektorowi. Po uskutecznieniu tego miałyż potrzebę kwestarki i kwestarze chlubić się ze swoich dobroczynnych czynności? Mogłyż sądzić, iż inaczéj im jeszcze postąpić należało *dla ocalenia honoru.* Dopełniło się wszystko podług wezwania Komitetu, na ten więc natrzeć należało, a niewydawać wyroku bez dowodów, bez przekonania na osoby robiące ze siebie wzniosłe poświęcenie dla przysługi cierpiącéj ludzkości, przeciwko postępkowi jego jest sumienność, a przecież WPan tytułujesz się Polakiem Sumiennym.

*W. M.* Członek Gwardyi Honorowéj.

Dla braku miejsca umieści się odpowiedź jutro.

---

*Od dnia 1 Lutego 1831 r. prenumerata na pismo peryodyczne POLAK SUMIENNY zmniejsza się, nadal kosztować będzie w Warszawie miesięcznie złp. 6. kwartalnie złp. 15; na prowincyi z pocztą kwartalnie złp. 24. Wychodzi to pismo codziennie ogodzinie 8 rano, a wrazie ważnych wiadomości drugi Numer wychodzi popołudniu.— Felix Saniewski Wydawca odpowiedzialny.*